

Pożegnanie Karola

Trudno się pogodzić z odejściem ludzi głębokich i mądrych, a równocześnie ciepłych, mających do życia cudowny dystans, których osobowość łądzi konflikty. Dlatego tak trudno pogodzić się z odejściem Karola Sabatha, który był takim właśnie człowiekiem.

Karol był naszym instytutowym kolegą od 1986 r., specjalistą od paleontologii kręgowców oraz współredaktorem *Acta Palaeontologia Polonica*. Pracowałem z Nim przez ponad siedem lat w redakcji naszego paleontologicznego kwartalnika i mogłem w pełni docenić walory Jego umysłu i osobowości. Miał zdolność szybkiej i trafnej oceny napływających do redakcji prac, wymagającą syntetycznego spojrzenia na teksty, a także zdolność ich drobiazgowej analizy, a przy tym życzliwy, pomocny stosunek do autorów i raczej dobrotliwą ironię niż zjadliwy krytycyzm, chyba że brak logiki wyprowadzał Go z równowagi.

Sprawą, w którą Karol zaangażował się całkowicie była obrona teorii ewolucji, której był żarliwym obrońcą, publikując artykuły na łamach *Świata Nauki*, *Wiedzy i Życia* i *Gazety Wyborczej*. Jako ostry krytyk kreacjonizmu i hipotezy inteligentnego projektu był zdecydowanym, pełnym erudycji dyskutantem i nie miał sobie równych w kraju jeśli chodzi o zakres swego oddziaływania. Prowadził często polemiki prasowe ze zwolennikami literalnego odczytywania *Biblii*. Był uczestnikiem licznych seminariów, konferencji, paneli dyskusyjnych często na wyrafinowanym poziomie naukowym, ale prowadził też wykłady i prezentacje dla młodzieży w Muzeum Ewolucji i Muzeum Państwowego Instytutu Geologicznego oraz w ramach Festiwalu Nauki Polskiej.

Osobną dziedziną była popularyzacja wiedzy o dinozaurach. Karol zasłynął jako propagator osiągnięć naukowych i autor błyskotliwych artykułów popularyzujących wiedzę o dinozaurach. Wraz z Kasią Adamalą stworzył od podstaw niezwykle internetowy portal www.ewolucja.org. Był jednym z animatorów i głównych uczestników forum dyskusyjnego Paleontologia.pl. W trakcie dyskusji w gronie redakcji czy seminariów i wykładów w instytucie mogliśmy się wielokrotnie przekonać, że Karol był człowiekiem o nieprzeciętnej erudycji, precyzji myślenia, a przy tym o ogromnym poczuciu humoru i uroku osobistym. Jego wszechstronna działalność uświadomiła nam — szczególnie boleśnie teraz, gdy Go już nie ma — jak wiele dla nauki można zrobić działając niejako na jej peryferiach, poza jej głównym, tradycyjnym nurtem.

Zainteresowania Karola wykraczały daleko poza specjalistyczną dziedzinę, w której się obracał, a szerokie horyzonty dawały Mu jasny i rozumny pogląd na rzeczywistość. Potrafił komentować codzienne wydarzenia w sposób daleki od uprzedzeń i nietolerancji, daleki od wszelkiej nienawiści, jednoznaczny etycznie. Był błyskotliwym rozmówcą, któremu nigdy nie brakowało tematów do rozmowy, pełnym poczucia humoru i wyjątkowej wrażliwości na zjawiska życia i opisujące je subtelności językowe. Ta ostania cecha była źródłem sukcesów nie tylko jako redak-



tora, ale jako tłumacza (m.in. licznych anglojęzycznych książek i artykułów naukowych) oraz genialnego popularyzatora nauki. Można powiedzieć, że był On prawdziwym tłumaczem języka nauki na język potoczny, zrozumiały dla laików. W ten sposób przybliżał istotę naukowych odkryć, włączając wyniki badań w potoczną wiedzę o świecie. Co więcej, Karol potrafił również w niezrównany sposób, własnoręcznie zilustrować wyłaniający się z naukowych opowieści świat — liczne obrazy olejne, akwarele czy tworzone ostatnio narzędziami komputerowymi rekonstrukcje dinozaurów zna chyba każdy miłośnik paleontologii.

Dystans w stosunku do wszystkiego co nazywa się karierą tytułów, zaszczytów, pieniędzy, wpływający tak z osobistej skromności, jak i z całkowitego zaangażowania w roztrząsanie mechanizmów tego świata, szczególnie jego biologicznej części, rzutowały na Jego Osobowość. Nie był konkurentem w wyścigu, nigdy nie obronił doktoratu, choć w ostatnich latach zbierał materiały do rozprawy z dziedziny historii nauki. Był autentycznym miłośnikiem nauki — gdyby nie Jego młody wiek, z pewnością można by Go nazwać mędrcem w dobrym, starożytnym tego słowa znaczeniu.

Straciliśmy Przyjaciela, bezinteresownego kolegę, zasłużonego, niezastąpionego, utalentowanego rzecznika Nauki, szlachetnego Człowieka. Żegnaj Karolu!

Jarosław Stolarski